Nr 108 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 13 Maja 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Drukarnia Literacka w Krakowie.
Kraków P. T. Biblioteka Jagiellońska
zakowy.

WA REFORMA

Witos III

Kraków, 11 maja.

U steru nawy państwowej po raz trzeci stanął wczoraj wójt z Wierzchosławic — Wincenty Witos. Po raz pierwszy postawiły go tam wypadki lipcowe roku 1920 i konieczność znalezienia symbolu dla narodu jednoczącego swe siły w obronie przed śmiertelnem niebezpieczeństwem. Dwa następne razy władza najwyższa w państwie znalazła się w ręku Witosa jako skutek głębokich przemian społeczno-politycznych i wywoływanego przez nie ciągłego zmieniania się stosunku sił partyjnych.

Odkąd ewolucja zarówno »ludzi« jak »czasów« wprowadziła grupę względnie zamożnych włościan do obozu prawicy polityczno-socjalnej, najwybitniejszy jej przedstawiciel i jedyny dotychczas organizator polityczny — Wincenty Witos stał się postacią do tego stopnia dominującą w ogromnym obozie prawicowym, że bez wielkiego wysiłku z jego strony jemu właśnie ten obóz władzę ofiarowuje. Jest to zjawisko równie charakterystyczne, jak pouczające. Stanowi ono jeden z tych znaków, które ręka historji pisze na ścianach polskiego domostwa państwowego, a od których trafnego odczytania zależy przyszłość zarówno domostwa samego, jak jego mieszkańców.

Od czasu drugiego swojego gabinetu p. Witos nie ma szczęścia politycznego. Utworzenie i utrzymanie rządu prawicowego w roku 1923 opłacił on rozbiciem własnego stronnictwa, z którego wydzieliła się wówczas stosunkowo znaczna secesja. Sam zaś ówczesny rząd prawicowy pod jego kierownictwem zapisał się źle w pamięci społeczeństwa. Proces zdewaluowania marki doprowadził do końca. Przeciwieństwa społeczne zaostrzył do najwyższego, już niemal z rewolucją graniczącego stopnia. — Strat tych żadnemi pozytywnemi zdobyczami nie zrównoważył.

Sprawiedliwość jednak nakazuje przyznać, że osobistej winy p. Witosa, jako kierownika, było w tem wszystkiem stosunkowo niewiele. Przyczyna tych niepowodzeń leży raczej w nieszczęśliwej naturze polskiego obozu prawicowego, który zatracił, czy też nie rozwinął w sobie zdolności wydzielania z siebie ludzi najsilniejszych umysłem i charakterem, lecz przeciwnie pozostaje w stałym antagonizmie do wszelkiej wybitnej zdolności, do wszelkiej wyraźniej zarysowanej indywidualności. Stąd fatalne niwelacyjne działanie obozu prawicowego i stała jego tendencja do równania się na linji bezwartościowej w życiu publicznem przeciętności.

Poprzedni prawicowy gabinet p. Witosa pod względem doboru ludzi i indywidualności zajmował jedno z ostatnich miejsc w długim szeregu dotychczasowych gabinetów. Pamiętną jest do tej pory fatalna obsada resortu skarbu. Polityka zagraniczna państwa pod kierunkiem ministrów z tego właśnie gabinetu przeżywała swoje dni najciemniejsze. Były zaś chwile, w których wyraźnie wkraczała w sferę międzynarodowego skandalu (ministerstwo p. Seydy).

Czy tych wielkich niebezpieczeństw wyjałowienia i duchowego zubożenia udało się uniknąć p. Witosowi przy formowaniu obecnego jego gabinetu, okaże niedaleka przyszłość. W każdym razie dokonana już wczoraj kreacja nie rozprasza poważnych obaw w tym względzie. Dr Skrzyński nie uznał za stosowne zatrzymać teki spraw zagranicznych w gabinecie prawicowym. Doniosłe racje, któremi się w tem swem postanowieniu kierował, nie zmieniają jednak faktu, że ten najważniejszy i najtrudniejszy zarazem resort spraw państwowych pozbawiony został najwybitniejszego kierownika, jakiego wogóle dotychczas posiadał. Wyszukanie drowi Skrzyńskiemu równowartościowego następcy jest w dzisiejszych warunkach niemożliwem, tak, że jeżeli dalsza ewolucja stosunków nie pozwoli temu politykowi wrócić do pałacu na Wierzbowej, to można z góry przyjąć, że jakkolwiek rząd prawicowy tekę spraw zagranicznych obsadzi, będzie to zmiana na gorsze.

Teka spraw wewnętrznych została obsadzona w sposób, który musi budzić wątpliwości. Z osobą p. Smólskiego, gdy był wiceministrem w tym resorcie, wiąże się okres największego zaostrzenia sprawy narodowościowej. Niema żadnych danych do przypuszczania, że będzie tym razem inaczej. P. Smólski bowiem reprezentuje nacjonalizm najbardziej ostry, bezwzględny i ciasny. Oddanie takiej sile najszerszego pola działania w zakresie wewnętrznych spraw państwa, w którem przeszło 30 procent stanowią mniejszości narodowe, musi budzić zastrzeżenia i obawy, szczególniej w obecnych warunkach, jak również wobec tego, że drugi potężny akumulator energji nacjonalizmu wojującego został przejęty z poprzedniego gabinetu w postaci ministra oświaty. Ekskluzywnonacjonalistyczny charakter nowego gabinetu został w ten sposób ponad wszelką potrzebę spotęgowany.

Ogólne warunki polityczne, w których działalność swą nowy rząd p. Witosa rozpoczyna, nie są dla niego pomyślne. Pojawienie się jego u steru przyjęły stronnictwa lewicowe niemal jako prowokację. Odpowiedziały też na nie proklamowaniem zacieśnienia swojej wspólnoty, której celem jest opozycja — jak same zapowiadają — bezwzględna. W tych warunkach zapowiedziom p. Witosa, że będzie się starał wytworzyć jakiś »modus vivendi« z lewicą, nie można wróżyć pozytywnej realizacji.

Stosunki z tym stojącym dotąd na uboczu ale ważnym ośrodkiem woli politycznej, jaki indywidualnie stanowi marszałek Piłsudski wraz z grupą swoich cywilnych i wojskowych przyjaciół i wielbicieli, rząd prawicowy w momencie swego tworzenia się ma właściwie, mimo ustępstw ze swej strony, jeżeli nie najgorsze, to w każdym razie dostatecznie złe. Ostatnie, niesłychane w formie i treści wystąpienie oratorskie marszałka Senatu Trąmpczyńskiego było też wszystkiem innem, tylko nie inauguracją poprawy i stabilizacji tych stosunków.

Zadania gospodarcze i polityczne dziedziczy rząd Witosa III, te same, które miał rząd poprzedni, tylko jeszcze bardziej powikłane i zamazane. Minister skarbu, który swoją osobą reprezentuje niejako ciągłość tradycji między poprzednim rządem a nowo utworzonym, zaczął przed sześciu miesiącami, jako przedstawiciel stabilizacji waluty i zdecydowanej obrony przed inflacją. Dzisiaj posiada on w portfelu gotową »małą« inflację w postaci ustawy rozszerzającej obieg bilonu o dalsze 80 miljonów złotych. Pierwotna linja polityki walutowej załamała się. Prawica adoptowała najbardziej wątpliwą część programu lewicy, odrzucając całą jego resztę. Znowu przykład selekcji wstecznej, która w zakresie nie tylko personaljów, lecz także realjów wydaje się nieszczęsnym atrybutem wszelkich rządów prawicowych w Polsce.

Z tem wszystkiem trudno nie życzyć rządowi Witosa III, aby w interesie bliższej i dalszej przyszłości państwa potrafił znaleźć drogi dla wyprowadzenia go z dzisiejszego jego ponad wszelką miarę trudnego wewnętrznego i zewnętrznego położenia, aby przynajmniej zapobiegł dalszemu mnożeniu się zła, piętrzeniu się niebezpieczeństw.

Dobra wola, odwaga i determinacja samego premjera pozostają poza sferą wątpliwości. — Tem większe za to musi budzić wymagania zdolność konstrukcyjnej i pozytywnej pracy państwowej, którą reprezentuje stworzony przezeń, czy też może raczej narzucony mu przez sojuszników gabinet. (s-i.

Gabinet premjera Witosa

Warszawa, 11 maja (PAT). Dnia 10 bm. p. Prezydent Rzeczypospolitej mianował posła do Sejmu Wincentego Witosa prezesem Rady ministrów a na jego wniosek zamianował:

ministrem spraw wewnętrznych Stefana Smólskiego,

ministrem spraw wojskowych gen. dywizji Juljusza Malczewskiego,

ministrem skarbu posła do Sejmu **J. Zdziechowskiego,**

ministrem sprawiedliwości posła do Sejmu **dr Stefana Piechockiego,**

ministrem W. R. i O. P. posła do Sejmu prof. **dr Stanisława Grabskiego,**

ministrem rolnictwa i dóbr państwowych posła do Sejmu **dr W. Kiernika,**

ministrem przemysłu i handlu posła do Sejmu p. **Stan. Osieckiego,**

ministrem kolei posła od Sejmu inż. **Ad. Chądzyńskiego,**

ministrem reform rolnych p. J. Radwana.

Jednocześnie również na wniosek prezesa Rady ministrów W. Witosa Prezydent poruczył:

kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych podsekretarzowi p. Kajetanowi Dzierżykraj Morawskiemu,

kierownictwo ministerstwa robót publicznych podsekretarzowi stanu inż. Miecz. Rybczyńskiemu,

oraz **kierownictwo ministerstwa pracy i opieki społecznej J. Jankowskiemu.**

Nowy rząd i teka ministra spraw zagranicznych

Z kół dyplomatycznych otrzymuje »Il. Kurjer Codz.« informację, że ambasador Laroche oraz posłowie *Max Mueller i Majoni*, w ostatnich dniach zwrócili uwagę czynników powołanych, że ustąpienie p. Aleksandra Skrzyńskiego **ze stanowiska spraw zagranicznych jest wysoce szkodliwe** dla akcji polskiej o zdobycie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Przedstawienia te nie pozostały bez echa. W gabinecie p. Witosa figuruje obecnie tylko kierownik tego ministerstwa, teka jest **zarezerwowana dla p. Aleksandra Skrzyńskiego.** Faktyczne powołanie p. Skrzyńskiego na to stanowisko zależy od dalszej akcji rządu.

Marszałek Piłsudski przeciwko gabinetowi p. Witosa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 maja. Marszałek Piłsudski ogłasza oświadczenie, **które w treści swej zwraca się przeciw gabinetowi p. Witosa** i zapowiada, że ze swej strony nie zrobi ani kroku **dla podtrzymania jaskrawo przekroczonych moralnych interesów państwa i moralnych interesów wojska.** Naruszenie to marszałek Piłsudski widzi w stosunku p. Witosa do dwóch najważniejszych **funkcyj państwowych,** wyraźnie z bytem państwa związanych, jakiemi są **wojsko i polityka zagraniczna.** Obie te funkcje nie mogą podlegać fluktuacjom **gry zawistnych partyj, gdyż system taki prowadzi nieuchronnie państwo do zguby.**

Zapowiedź ostrej opozycji lewicy. — Możliwość rozłamu N. P. R.

Warszawa, 11 maja (AW). Stronnictwa lewicowe PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Klub pracy ogłosiły deklarację, w której określają rząd obecny jako **zdecydowanie reakcyjny i zapowiadają podjęcie ostrej opozycji na terenie Sejmu.**

Część pism warszawskich podaje wiadomość **o możliwości rozłamu w NPR.** w związku z niedzielnemi uchwałami Rady Naczelnej tego stronnictwa i stanowiska NPR. w ostatniem przesileniu rządowem. **Z NPR.** wystąpią prawdopodobnie posłowie łódzcy Michalas, Iwaszkiewicz i pos. Ciszak.

Termin posiedzenia Sejmu

Warszawa, 11 maja (AW). Nie jest jeszcze ustalonem dotychczas dokładnie, kiedy rząd p. Witosa **przedstawi swój program Sejmowi.**

Marszałek Rataj projektuje zwołanie Sejmu na piątek, jednakowoż p. Witos proponuje przedstawienie deklaracji rządowej **w środę przyszłego tygodnia.** Pos. Hartglass proponuje, aby wobec świąt żydowskich przełożyć posiedzenie Sejmu do dnia 24 maja. Termin ten jednak uznano za zbyt odległy.

Pogłoski o zmianie na stanowisku marszałka Sejmu

Warszawa, 11 maja (AW). W kołach sejmowych krążą **uporczywie pogłoski o obietnicy danej Związkowi Ludowo-Narodowemu co do obsadzenia stanowiska marszałka Sejmu przez jego przedstawiciela.** Pogłoski te nie znajdują wiary w ich prawdziwość.

Amerykańska flaga na biegunie północnym

Trzech podróżników i badaczy okolic polarnych stanęło w tym roku do wyprawy na zdobycie bieguna północnego. Norweg Amundsen, Amerykanin **Byrd** i Australczyk **Willkins.** Pierwszy z nich, który w zeszłym roku podjął bezowocną zresztą wyprawę do bieguna na samolocie, tym razem przygotował do wyprawy powietrzny statek *sterowy, uważając go za* pewniejszy środek lokomocji przez mroźne przestworza północy. Dwaj inni przygotowali do wyprawy specjalne samoloty.

Jako stację, z której miano wyruszyć, wszyscy trzej podróżnicy obrali wyspę Spitzberg, gdzie, w południowej jej stronie koło zatoki królewskiej, założyli swoje podstawy operacyjne, *jak hangary, magazyny z benzyną, zapasami żywności itd., oraz stacje iskrowe.*

Terminy wyruszenia każdego z tych podróżników z osobna, były mniej więcej jednakowe i schodziły się właśnie w tych dniach.

Pierwszy stanął na Spitzbergu Willkins z dwoma samolotami i po ukończeniu wstępnych przygotowań podjął kilka wywiadowczych lotów w okolice podbiegunowe, zakładając stacje poboczne przy drodze swej przyszłej wyprawy. Willkins nie miał jednak szczęścia: jeden z jego aparatów został silnie uszkodzony na Spitzbergu, on sam podczas ostatniego swego lotu rekonansowego złamał rękę, a nadto drugi jego samolot także uległ poważnym uszkodzeniom.

Pozostali: Byrd i Amundsen.

Pierwszy z Ameryki przybył okrętem na Spitzberg, gdzie już w połowie zeszłego tygodnia zmontował całkowicie swój aparat do podróży. Drugi, dla wypróbowania wytrzymałości sterowca, wyruszył z Włoch przez Londyn, Petersburg i Vadsoe na Spitzberg. Obaj spieszyli się. Byrd z amerykańską ambicją chciał ubiec Europejczyka, Amundsen zaś uświadamiał to sobie i przyśpieszał odlot z Petersburga.

Gdy jednak w piątek dnia 8 bm. o godz. 6 rano »Norge« przybijała do Spitzbergu, samolot Byrda stał już gotowy do odlotu.

Byrd zwyciężył a na biegunie północnym spoczęła flaga amerykańska.

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA

W pętach dziwnej mocy

(Dokończenie)

Przypomniała sobie, że gdy w nocy pochyliła się w tańcu nad głębią wód tajemniczych, ujrzała tam twarz zupełnie inną, jeno oczy były tesame, piękne, szare oczy.

— Przyniosłam kawę panience. — Stara sługa z niepokojem spojrzała na nią. — Panienka by się powinna zaradzić lekarza, panienka z każdym dniem gorzej wygląda i taka jest jakaś, jakby nie tasama.

— Bo nic mnie już w życiu nie cieszy, spałabym! Spała! — Przeciągnęła się leniwie.

Służąca nakrywała stolik

— Panienka nie dba o siebie teraz, panienka ani nie wychodzi, ani nikogo przyjąć nie chce, ani... ot, przecie kaftanik jużby się dawno do brudów należał. Niechże się panienka koniecznie lekarza zaradzi, przecie takie życie, to żadne życie.

— Co tam Anna wie...

— Poprosić lekarza panienko, panienka musi być chora, trzeba się koniecznie ratować.

Z bladych ust spłynęło pytanie:

— Dla kogo?...

Anna milczała chwilę, udając, że coś pilnie sprząta, dławiły ją łzy, bo i prawda, nie było... dla kogo...

— Chociażby dla mnie, panienko, obieśmy same, tylko ja mam moją pracę, modlitwę, kościół a panienka ma tylko te książki, książki, książki i nic więcej. Sprowadzić lekarza, panienko.

Ach, jak ją ta gadanina nuży.

— A niech sobie Anna sprowadza kogo chce.

Włożyła pyjamę, wyciągnęła się na otomanie i przeżywa znowu swoje sny, zdaje się jej, że gdy otworzy oczy, ujrzy go przed sobą, nawet tu w pełni słońca i dnia, przywoła go jej tęsknota.

Czas się wlecze, wlecze.

Anna sprząta, ściera prochy, układa książki na stolikach, jej zwiędłe usta poruszają się modlitwą.

Czas się wlecze...

Za oknem biały śnieg, na szybach lodowate kwiaty, może to kwiaty od niego, dar z za świata.

Dzwonek.

Głosy.

Kto?

Rozwiera oczy, podnosi się leniwie, w pokoju wysoki, obcy człowiek, patrzy w nią uważnie głębokiemi, czarnemi oczyma. Słowa jakieś padają, słowa dalekie, ginące gdzieś w przestrzeni.

— Ach, to pan, doktorze...

Przypomina sobie wreszcie tego siwiejącego pana o młodych oczach, leczył jeszcze jej rodziców.

— Sypia pani dobrze?

Dotknięcie smukłych, nerwowych palców na tętnie.

— O tak...

— Mówiła mi Anna o jakiemś ogólnem znużeniu, wyczerpaniu, pani rzeczywiście źle wygląda.

— Duszę mam chorą, ot i wszystko.

— No, no...

— Tak, poprostu życie mnie już nie cieszy, obce mi się stało i dalekie. Noc tylko...

Urywa, ale niesamowity błysk jej oczów, co nagle uciekły pod osłonę rzęs, nie uszedł uwagi lekarza.

— Cóż noce?

Zwiędłe, dziewicze wargi zdają się nagle nabrzmiewać purpurą, w oczach błyski się rozpalają i gasną, jak ogniki na bagnach.

— Noc jest piękna. — I nagle porywa ją czar wspomnienia, głos do szeptu opada. — W nocy jest on, przy mnie, idę, szukam go i znajduję zawsze, tulą mnie jego ramiona mocarne, kochane. Och...

Jej szeroko rozwarte wpół przytomne oczy wpijają się w pochyloną twarz lekarza, gdzieś zniknęła twarz starszego pana, patrzą w nią jego oczy. Jego oczy!

Śni, czy sen w życie przeszedł, jawą się stał?

— Może pani łaskawie rozepnie suknię, chciałbym zbadać serce.

Ach a dla nie nagle zapłonęły cuda sennej zjawy, nerwowemi, drżącemi rękami zrzuca pyjamę, koszulę, staje przed nim, obłędny tan niesie ją w krąg pokoju, zawrotny tan. Lekarz cofa się bezwiednie, szuka dzwonka, znajduje go nad jej łóżkiem, naciska, w tej chwili nagie ramiona oplatają mu szyję z szaleńczą mocą.

— Jesteś! Jesteś!

W otwierających się drzwiach przerażona twarz Anny, nie pojmuje co się stało, jej panienka... Boże! Jej panienka...

— Pogotowie, Anno, na miły Bóg, pogotowie.. Ludzi zawołać...

Wypadła z krzykiem.

Silny człowiek walczy z warjatką, usiłuje ją obezwładnić a nagie ramiona oplatają mu szyję coraz ciaśniej, silniej, mocarniej a szare oczy płoną tuż przed jego oczyma, jak dwie pochodnie i czerwienią się usta...

— Tchu!

Jezus Marja...

Czerwono-czarne koła, ramiona mdleją a tamte... dławią...

Na schodach kroki, zbawcze, spieszne kroki. Ludzie!

Ktoś przemocą rozplata dławiące ramiona. Obłędem szalone oczy patrzą w krąg.

Są w tem mieście ludzie?

I nagle.

Jak jakieś straszne przeżycie ze snu, tyle oczów patrzy na nią a ona... jest naga, zupełnie naga.

I te bolesne oczy Anny, te oczy pełne łez.

Oczy lekarza...,

I oczy tłumu..

Wstyd.

Przed oczyma purpura krwi, świat płonie...

Przez tłum przecisnęła się istność inna i na sercu oszalałem z tęsknoty, miłości, bólu i wstydu, położyła swoją wszechkochającą dłoń.

Śmierć weszła.

Lekarz pochylił się nad jej twarzą prawie czarną od naporu krwi.

— Udar mózgowy...

Śmierć...

Żądny sensacji tłum zakołysał się i ku drzwiom odpłynął.

Śmierć.

Jej majestat spłynął na ciało obnażone, nakrył je swoim całunem, nie była to już naga kobieta, był to już tylko trup człowieka.

Uprzedził on Amundsena tak dalece, że nie tylko pierwszy przed nim przybył do bieguna, ale nawet powrócił stamtąd do Spitzbergu jeszcze przed wyruszeniem »Norge«.

Wiadomość o wyruszeniu Byrda, o dotarciu do bieguna i tak szybkim powrocie stamtąd — aczkolwiek przecież oczekiwano tej wyprawy i aczkolwiek towarzyszyły jej, jak każdemu śmiałemu przedsięwzięciu naukowemu, życzenia całego świata — spadła jednak wczoraj niespodzianie, musiała zaskoczyć świat i wywołać silne poruszenie. Bo stało się to wszystko nagle, bez zapowiedzi terminu odlotu stało się szybko — po amerykańsku.

W chwili, gdy to piszemy, brak jeszcze dokładniejszych wiadomości o przebiegu tej wyprawy, jej czasie trwania, oraz spostrzeżeniach i rezultatach. Wiadomo już jednak, że Byrd nie postawił swej stopy na osi ziemskiej, że tylko okrążył kilkakrotnie biegun, a na znak swej bytności rzucił na biegun sztandar gwiaździsty. W danym wypadku jest to jednak szczegół uboczny, choć bardzo poważny w zakresie ambicji jednostki i narodu, samo bowiem znaczenie pomyślnej wyprawy Byrda — nie przesądzając wartości nieznanych jeszcze wyników jego obserwacyj i spostrzeżeń — polega w pierwszej linji na ogromnym sukcesie technicznym. Obok człowieka — odkrywcy, który złożył nowy dowód hartu i żelaznej energji, samolot w wyjątkowych warunkach polarnych zdał egzamin ze swej wartości lokomocyjnej — na chwałę człowieka — wynalazcy.

Sukces Byrda, poza momentem pierwszeństwa, nie przesądza jednak w niczem wyprawy Amundsena i »Norge« zapewne w najbliższym czasie podejmie wyprawę do bieguna. Towarzyszyć jej będą równie serdeczne życzenia całego świata cywilizowanego, życzenia osiągnięcia najobfitszych plonów dla dobra i rozwoju w służbie wiedzy i kultury ludów. (lg).

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Nowy Jork, 11 maja. Telegram iskrowy z Kingsbay, wysłany przez pułkownika amerykańskiego Byrda do rządu Stanów Zjednoczonych donosi, że ekspedycja jego, która opuściła Kingsbay w nocy z soboty na niedzielę, **dotarła w niedzielę do bieguna północnego i wróciła o godz. 4.20 do Kingsbay,** witana owacyjnie przez ludność i załogę statku Amundsena »Norge«. Byrd leciał na samolocie systemu Fokkera, **a towarzyszył mu pilot Benett.** Byrd okrążył **kilkakrotnie biegun północny,** ażeby stwierdzić spostrzeżenia, które swego czasu poczynił Peary, pierwszy rzekomo odkrywca bieguna. Pogoda sprzyjała. Byrd mógł zbadać okolicę biegunową **przy pomocy kompasu słonecznego.** Kompas magnetyczny tak silnie falował, że użycie jego stawało się niepodobieństwem. Na biegunie nie **stwierdzono istot żyjących,** a ekspedycja przypuszcza, że będzie można wylądować na dużych krach. Ekspedycja nad biegunem **opuściła chorągiew Stanów Zjednoczonych.**

Prezydent Coolidge w depeszy gratulacyjnej do Byrda wyraził wdzięczność, że Amerykanin dotarł do bieguna i zatknął chorągiew amerykańską.

Berlin, 11 maja (PAT). Odnośnie do lotu Byrda donosi »Berliner Zeitung am Mittag«, że **lot podbiegunowy odbył się przy prześlicznej pogodzie. Na biegunie nie zastał Byrd żadnych istot żyjących, żadnych śladów niedźwiedzi polarnych.** Jest on zdania, że **można wylądować na terenie bieguna.** Podczas przelotu Byrd **rzucił na biegun flagę amerykańską.**

Oslo, 11 maja (PAT). W kołach duńskich i norweskich **panują wątpliwości,** aby Byrd faktycznie dotarł do bieguna północnego.

Waszyngton, 11 maja (PAT). Wedle doniesień, Byrd **odniósł w swojej podróży podbiegunowej odmrożenia nosa oraz kilku palców.**

Byrd podejmuje drugi lot do bieguna

Amundsen i Byrd wyruszają — Wyścigi do bieguna

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Oslo, 11 maja. Jak donosi »Aftenposten«, Byrd po powrocie z wyprawy do bieguna był **niezadowolony z jej wyniku i zdecydował się wyruszyć do bieguna ponownie i to jeszcze przed odlotem Amundsena.** W tej drugiej wyprawie Byrd pragnie przelecieć ponad biegunem i skierować się **na Alaskę. Byrd pośpiesznie przygotował swój samolot** do odlotu i jest **możliwe, że wyruszył już dziś nad ranem.**

Równocześnie sterowiec »Norge« ukończył przygotowania i stanął gotowy do odlotu — **Amundsen chce wyruszyć równocześnie z Byrdem, w ten sposób zatem rozpoczyna się rzeczywiście osobliwy wyścig do bieguna.** Samolot Byrda jest szybszy, ale Amundsen w swej wyprawie kładzie główny nacisk przedewszystkiem na **zbaadnie obszarów polarnych.** Amundsen, który pierwotnie zamierzał wziąć załogę z 16 ludzi, bierze obecnie tylko 14, aby zwiększyć zapas benzyny.

Z innego źródła donoszą, że jednak **Byrd wyruszy dopiero za kilka dni.**

W Norwegji wiadomość, że Byrd był na biegunie przed Amundsenem, wywarła przykre wrażenie, gdyż zadrasnęła ambicję narodową, jednakże z uznaniem podnoszą w Norwegji, że Byrd dokonał niezwykłego czynu sportowego.

Willkins podejmuje również lot do bieguna

Medjolan, 11 maja (Telegr. Comp.) Donoszą z Alaski, że **kapitan Willkins jest w drodze do bieguna północnego. Odleciał on już w sobotę** na 3-motorowym jednopłatowcu wraz z majorem Langerem i podoficerem Wishley z Fairbanks. W godzinę po odlocie depeszował iskrowo: »Przebyliśmy chmury z szybkością 90 klm. na godz. i widzimy właśnie rzekę Yukon. Samolot okazał się dobrym«. W trzy godziny po odlocie przebył samolot górę Endicott. Willkins zamierza zatrzymać się jeden dzień w Point Barrow.

Z życia i działalności Władysława Smoleńskiego

Zmarły w Warszawie historyk Władysław Smoleński ur. się. w r. 1851, we wsi Grabienicach Małych, w pow. ciechanowskim. Wykształcenie średnie odebrał w Mławie, w Płocku i w Warszawie. Wydział prawny ukończył w uniwersytecie warszawskim.

Wcześnie rozpoczął pracę literacką. Od r. 1869 do 1874 w tygodniach warszawskich pomieszczał swe utwory poetyckie. Miał jednak szczególne zamiłowanie do badań historycznych. Pierwszą jego większą pracą historyczną było studjum »Stan i sprawa żydów polskich w 18-tym wieku«, wydane w r. 1876. Z kolei ogłosił w roku 1879 w Ateneum studjum społeczne »Drobna szlachta w Królestwie Polskiem«.

W r. 1878 w »Nowinach« pomieścił rozprawę »Św. Stanisław w świetle najnowszej krytyki historycznej«. Odtąd stale już z pod pióra jego wychodzą cenne studja historyczne: »Szlachta w świetle opinji 18-go w.« (Ateneum r. 1881), »Czasy Stanisława Augusta w powieściach I. J. Kraszewskiego« (»Księga jubileuszowa«); »Wiara w życie społeczeństwa polskiego w epoce jezuickiej« (»Ognisko«); »Kuźnica Kołłątajowska« (1885); »Ksiądz Marek cudotwórca i prorok konfederacji Barskiej« (»Atenum. 1886); »Szkoły historyczne w Polsce« (1887); »Szkoła orjentalna w Stambule na koszcie Rzplitej« (Kwartalnik historyczny 1887); »Tow. naukowe i literackie w w. 18-tym« (1887); »Stanowisko Walerjana Kalinki w historjografji polskiej« (1887); »Stanowisko Kazimierza Jarochowskiego w historjografji polskiej« (1888); »Kalendarz w Polsce w 18-tym w.« (1889); »Przewrót umysłowy w Polsce w 18-tym w.« (1891); (Nowe wydanie w r. 1923); »Ostatni rok sejmu wielkiego« (1886); »Przedmowa do dziejów narodu polsk.« (1898); »Rządy pruskie na ziemiach polskich 1793—1807« (1903); »Konfederacja Targowicka« (1903); »Dzieje narodu polskiego« (1897).

Przed kilku laty Wł. Smoleński streścił swe »Dzieje narodu polskiego« dla użytku szkół powszechnych.

Do licznych prac w okresie przedwojennym zaliczyć należy studjum »Emigracja polska w latach 1795—1797« (Warszawa, 1911); »Jan Dekert«; »Komisja boni ordinis« (1913) i »Pisarze anonimowi polityczni 18-go w.«.

W okresie powojennym wydał szereg swych prac powtórnie, a nadto wiele nowych studjów. Między innemi w tym ostatnim okresie wyszły z druku »Pisma« 3 tomy; »Studja historyczne« (1925) i »Mieszczaństwo warszawskie w wieku 18-tym«.

Ostatnią wreszcie pracą niestrudzonego badacza jest nie wydane jeszcze drukiem, a ukończone w całości studjum kilkoarkuszowe »Monteskjusz w Polsce«.

Istnieją też bezimienne prace Wł. Smoleńskiego, wydawane w czasach zaborczych w Paryżu. Należą do nich znane historykom małe książeczki p. t. »W domu niewoli«.

Za czasów okupacji rosyjskiej ś. p. Smoleński był obrońcą prokuratorji Kr. Pol. Zajmował się też pracą pedagogiczną: jawnie wykładał historję powszechną, potajemnie — historję Polski. Słynne były ongi te wykłady sumiennego, gruntownego badacza w żeńskich zakładach naukowych, między innemi p. Sikorskiej i Hoenówny, odbywane w rannych, wczesnych godzinach, gdy rzadziej zaglądało argusowe oko dozoru rosyjskiego.

Od r. 1919 był profesorem uniwersytetu warszawskiego. W r. 1918 wszedł do grona członków Akademji Umiejętności. Był członkiem redakcji »Przeglądu historycznego«, prezesem komisji metodologicznej Tow. miłośników historji i prezesem komisji historycznej w Tow. Naukowem.

Pozostawił bardzo bogate, cenne zbiory historyczne.

W świecie nauki polskiej śmierć ś. p. prof. Wł. Smoleńskiego wyrządza szczerbę bardzo poważną. **Jan Cz.** (»K. Warsz.«).

KRONIKA

Kraków, 11 maja.

Kontrola przy pisemnych egzaminach maturycznych

Wczoraj rozpoczęła się we wszystkich szkołach średnich matura piśmienna według nowego programu szkolnego, wprowadzonego w życie z inicjatywy ministra oświaty, Stanisława Grabskiego. Program ten wprowadza przy maturze piśmiennej daleko idące zaostrzenia. Młodzież, zdająca piśmienny egzamin maturyczny, musi siedzieć pojedynczo w ławkach, a podczas pracy ma w klasie przez całe rano przebywać dyrektor zakładu z profesorem i kontrolować uczniów, czy postępują według przepisów. Przed salą, w której odbywa się matura piśmienna, chodzi tercjan i nie przepuszcza nikogo przez korytarz. Od czasu do czasu w ciągu godzin, przeznaczonych na maturę, pojawia się nadto wizytator z kuratorjum, który musi w protokóle zapisać, że odbył kontrolę i swoje spostrzeżenia. Również zaznacza w tym protokóle, że przypomniał kierownikowi zakładu i profesorowi dozorującemu odnośne przepisy maturalne.. Jeżeli uczeń otrzyma z domu drugie śniadanie, musi je skontrolować dyrektor przed oddaniem uczniowi, jak również zapisać w protokóle ilość minut, podczas których uczeń musiał wyjść z klasy. Klauzulę taką hospitujący profesor musi zapisać w tem miejscu zadania, w którem przestał uczeń pisać przed wyjściem.

Wczoraj odbyła się matura piśmienna z literatury polskiej we wszystkich gimnazjach krakowskich. Przesłane tematy z kuratorjum zostały przez profesora języka polskiego w obecności dyrektora zakładu odpieczętowane, a odnośny profesor wybrał z 6 tematów 3 do dowolnego wyboru abiturjentów. Skoro uczeń temat wybrał, musiał natychmiast wpisać go na umyślnie rozdanych arkuszach, opieczętowanych przez dyrekcję odnośnego zakładu. Na opracowanie danego tematu pozostawiono uczniom 5 godzin czasu.

Wedle programu ministra Grabskiego, uczniowie mają do wyboru opracowanie piśmienne albo z języka polskiego, albo z historji, w zakładach klasycznych. Ci uczniowie, którzy wybrali zadania historyczne, będą je opracowywali dzisiaj. W niektórych zakładach mała ilość uczniów wypracowała zadania polskie, a nawet w jednym zakładzie tylko jedna abiturjentka; kontrola jednak była tasama, bo składała się z profesora i dyrektora, oraz na wizytację musiał przybyć członek kuratorjum.

Matura piśmienna trwać będzie do przyszłego tygodnia. Obecnie wprowadzoną jest także matura piśmienna z matematyki i fizyki. Wszystkie zadania muszą mieć, oprócz not, także dokładną ocenę profesora co do orjentacji ucznia w zadaniu, poczem przewodniczący komisji maturycznej ma prawo zmienić notę i zadecydować o dopuszczeniu ucznia do ustnego egzaminu. Ilość przedmiotów, objętych maturą piśmienną, zależy od typu danego gimnazjum.

Raut „Tow. Bibljoteki Słuchaczy Prawa“

Wczoraj wieczór w salach Starego Teatru odbył się raut „Towarzystwa Bibljoteki słuchaczów prawa“, jako dalsze ogniwo uroczystości jubileuszowych zasłużonej instytucji. Był to raut w całem tego słowa znaczeniu wytworny i pełen smaku. Sale wypełniło doborowe towarzystwo z najpoważniejszych sfer miasta. Wśród przedstawicieli władz, wzięli udział w raucie: wojewoda Kowalikowski, komisarz Ostrowski, dr Greger, uniwersytet reprezentowało liczne grono profesorskie z rektorem Łosiem na czele. „Bibljotkę słuchaczów prawa“ reprezentowali, prócz członków Towarzystwa z prezesem p. Adamem Grabowskim na czele, także dawni członkowie, którzy licznie na uroczystość zjechali się ze wszystkich stron kraju, a z pośród których wielu obecnie zajmuje wybitne stanowiska w państwie.

Raut otworzyła część artystyczna. Na program złożyły się produkcje mistrzowskiej orkiestry 20 pułku piechoty, pełne szlachetnej ekspresji deklamacje art. dram. p. Zofji Jaroszewskiej, piękny śpiew p. Link-Doreckiej przy akompanjamencie prof. Lipskiego, bardzo miły śpiew p. Mazurka, oraz artystyczne produkcje chóru akademickiego.

Po raucie rozwinęła się zabawa taneczna o wytwornym balowym charakterze, przeciągając się wśród miłego nastroju do późnej nocy.

Kara śmierci za spekulantów walutowych w Rosji

P. A. T. donosi ze Lwowa.

„Gazeta Poranna“ w korespondencji pogranicza sowieckiego donosi, że w związku ze spadkiem czerwońca: Władze ogłosiły, że będą karały śmiercią nawet te osoby, które chociażby tylko pośrednio przyczyniły się do spadku kursa czerwońca. Poza tem G. U. P. zarządził masowe aresztowania podejrzanych o spekulację walutą i stosował wobec nich kary bez sądów. Wielu wyższych urzędników rozstrzelano lub zesłano do obozów koncentracyjnych.

Zatonięcie okrętu sowieckiego i śmierć 80 osób

A. W. donosi z Odesy:

Wydział komisarjatu morskiego donosi o katastrofie, jakiej w pobliżu brzegów rumuńskich na morzu Czarnem uległ okręt sowiecki, płynący z Odesy w kierunku na Aleksandrów. Katastrofa wywołana była uderzeniem dna okrętu o rafę morską, skutkiem czego okręt w ciągu 15 minut zatonął. 80 osób, składających się prawie wyłącznie z emigrantów żydowskich do Palestyny, zatonęło.

NOWY ROZKŁAD JAZDY pociągów kolejowych wprowadzony będzie na państwowych kolejach polskich w nocy z 14 na 15 bm.

WIELOKROTNE PASZPORTY ULGOWE. — Wskutek interwencji Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, orzekło ministerstwo spraw wewnętrznych, że paszporty wielokrotne ważne są w ciągu 6 miesięcy na przekroczenie granicy w obie strony bez ograniczenia ilości wyjazdów i bez wizowania paszportów przed każdym nowym wyjazdem z Polski.

JOHN GALSWORTHY W KRAKOWIE. Donoszą z Warszawy, że, wedle programu, ustalonego przez polski klub litreracki, John Galsworthy przybędzie do Warszawy 20 bm. i po dwudniowym pobycie wyjedzie do Krakowa na uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy na domu, w którym mieszkał Conrad. John Galsworthy, jeden z najwybitniejszych powieściopisarzy i dramaturgów angielskich, jest prezesem międzynarodowego Związku literatów w Londynie.

KOLONJE WAKACYJNE SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO IMIENIA PREISSENDANZA wykazały w roku ubiegłym niezwykłą sprężystość tak pod względem administracji, jak i osiągnięcia celów tej nad wyraz pożytecznej instytucji. Okazuje się, że z kolonij korzystało 41 uczenic seminarjum, z których 11 nic nie płaciło, reszta zaś płaciła w miarę możności od 12—75 złotych miesięcznie i były to uczenice z Krakowa i z poza Krakowa, przytem trzy córki urzędników, 20 niższych funkcjonarjuszów państwowych, 7 rękodzielników, 4 robotników, 7 sierót. W granicach budżetu, wynoszącego niespełna 5.000 złotych, złożonego przeważnie ze składek grona nauczycielskiego i subwencyj wojewódzwa i T. S. L., wreszcie minimalnej opłaty kolonistek, zdołano utrzymać kolonję w Cięcinie przy 5-razowym obfitym wikcie. — Część naukową, jak nauka języków obcych, sport i zabawy, objęły bezpłatnie przebywające doraźnie ofiarne siły.

Sprawozdanie komitetu wyraża się z ogromnem uznaniem o działalności dyrektora zakładu, p. St. Smereczyńskiego, który też jest istotnie duszą kolonji.

IMIENINY KOMENDANTA M. KRAKOWA. W dniu 8 bm. garnizon krakowski obchodził uroczyście w Domu Żołnierza Polskiego imieniny swojego zwierzchnika, pułkownika S. G. Stanisława Marjana Augustyna. Już od godziny 4 po południu zapełniała się olbrzymia sala Domu Żołnierza Polskiego nietylko delegacjami oficerskiemi i szeregowych, ale i liczną publicznością krakowską, wśród której cieszy się komendant miasta ogólnie szacunkiem. Zebrany garnizonowy komitet opieki nad żołnierzem podejmował solenizanta herbatą, w czasie której wygłoszono liczne toasty, rozpoczęte przez dziekana gen. ks. Niezgodę. P. Czernecki imieniem garnizonowego komitetu opieki nad żołnierzem złożył hołd solenizantowi nietylko przez brać żołnierską, ale i społeczeństwo krakowskie za jego prace oświatowo-kulturalne nad żołnierzem.

Powinszowania 8-letniej panny Magierówny, sekcji teatralnej, chóru podoficerskiego i Ogniska podoficerów podchwyciła tysięczna na sali zebrana publiczność okrzykiem: „Niech żyje“, obsypując solenizanta kwiatami.

Uroczystość zakończył teatr żołnierski specjalnie do tego celu przygotowaną sztuką według inscenizacji p. M. Melanowskiego „Ogniem i Mieczem“, opartą na tle powieści Henryka Sienkiewicza.

EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. EDWARDA RACZYŃSKIEGO, prezesa Towarzystwa Sztuk Pięknych, mecenasa sztuki, odbyła się wczoraj. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kościele św. Krzyża, celebrowanem przez ks. infułata Krupińskiego, ruszył na dworzec kolejowy kondukt, w którym zauważyliśmy rodziny: Potockich, Zamoyskich, Sierakowskich, Tyszkiewiczów, Czartoryskich, Sapiehów, Tarnowskich, Krasińskich, komisarza Ostrowskiego, prof. Kostaneckiego, konserwatora Tomkowicza, prezesa Związku dziennikarzy K. H. Rostworowskiego, profesora Mehoffera, Fr. Ksawerego Pusłowskiego, profesora Mycielskiego, Wojciecha Kossaka i wielu innych. — Zwłoki ś. p. E. hr. Raczyńskiego przewieziono do Rogalina, gdzie złożone będą w grobach rodzinnych.

POGRZEB STEFANA SPERBERA, kupca krakowskiego, właściciela firmy „Bracia Sperber“, odbędzie się dzisiaj z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim o godzinie 3 po południu.

PRZENIESIENIE CYWILNEGO LOTNISKA DO KATOWIC. Zachodzi poważna obawa przeniesienia cywilnego lotniska z Krakowa do Katowic. Z okazji tego prezes dyrekcji kolei, p. Barwicz, odbył w tych dniach konferencję z przedstawicielami prezydjum miasta i wojskowości, celem zapobieżenia przeniesieniu lotniska.

ŻYDOWSKI KOMITET RATUNKOWY. W niedzielę przed południem odbyło się pod przewodnictwem r. Schaechtera posiedzenie żydowskiego komitetu ratunkowego, na którem skarbnik komitetu, r. Izydor Landau, złożył sprawozdanie kasowe z wpływów pieniężnych, poczem uchwalono zwrócić się ponownie z gorącym apelem do obywateli o przesłanie datków na ten cel, zwłaszcza, że amerykański Joint tylko pod tym warunkiem udzieli subwencji, jeżeli obywatelstwo krakowskie datkami przyczyni się do podjętej akcji. Po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy, dra Landaua, przy udziale delegata amerykańskiego Jointu w Warszawie, dyr. Szustała, posiedzenie ścisłego komitetu ratunkowego, na którem omówiono szczegółowo całokształt akcji i prowincję objąć mającej. Uchwalone wnioski przedłożone zostaną komitetowi Jointu w Warszawie do zatwierdzenia.

RECYTACJE POETYCKIE. Wczoraj w sali Związku artystów plastyków odbył się wieczór, poświęcony recytacjom utworów młodego poety Włodzimierza Żeleehowskiego, syna znanego i sympatycznego malarza, p. Kaspra. Wiersze młodego poety odczytały kolejno panie Talda Granowska, Szelińska i Wołniewiczówna. Licznie zebrana publiczność wysłuchała tych doskonale recytowanych utworów młodego poety z żywem uznaniem, darząc zarówno autora, jak wykonawców, rzęsistemi oklaskami.

Nadto odczytał nowelę Wł. Żelechowskiego p. Rozmarynowski.

UWOLNIENIE KAPITANA ZWIEROWSKIEGO. Wczoraj po południu zapadł w sądzie wojskowym na Montelupich wyrok w procesie szpiegowskim Hladisza, w którym, jako oskarżeni, występowali: b. urzędnik wojskowy Hosse i kapitan Zwierowski.

Jak wiadom. Hosse zniknął z sali rozpraw, wobec czego sprawa kapitana Zwierowskiego została wyłączona. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, która toczyła się, jak wiadomo, kilka dni, wydał wyrok uwalniający i rehabilitujący w zupełności kapitana Zwierowskiego. Rozprawa była tajną. Wszelkie poszukiwania za zaginionym Hossem dotychczas pozostały bez rezultatu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Stanisława Jarowskiego, zamieszkałego przy placu Nowym, który w zamiarze samobójczym w godzinach popołudniowych wypił większą ilość spirytusu denaturowanego. Powód zamachu samobójstwa nieznany.

FATALNE SKUTKI WSKAKIWANIA DO POCIĄGU. Michał Wiązko, lat 16 liczący, usiłował ubiegłej nocy wskoczyć na stacji Podgórze do pociągu towarowego, będącego w biegu i skutkiem potknięcia się dostał się między bufory wagonów i złamał prawą rękę powyżej łokcia. Wiązkę przewieziono pociągiem do Krakowa, następnie zaś do szpitala.

SKUTKI ROZTARGNIENIA. P. Lindenbaumowi Leonowi w chwili, gdy ten wchodził do teatru „Bagatela“, skradziono z kieszeni palta lornetkę, marki Zeiss, wartości około 300 złotych.

KRADZIEŻ W DYREKCJI KOLEJOWEJ. Do jednego z biur wydziału VIII. dyrekcji kolejowej przy placu Matejki włamano się w godzinach popołudniowych i skradziono maszynę do liczenia, marki „Unitas“. Dochodzenia w toku.

OKRADZIONY Z GARDEROBY I BIŻUTERJI. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Jana Ptasznika przy ulicy Czarnowiejskiej 1. 24 i okradli go z garderoby i biżuterji.

AMATORZY DROBIU. Na szkodę dra Schoenbacha i Pauliny Krajzowej przy ulicy Kopernika skradli jacyś złoczyńcy z kurnika 10 kur i 1 indyka.

WŁAMANIE W SCHRONISKU BRATA ALBERTA. Aresztowano niejakiego Stanisława Bętkowskiego, lat 24 liczącego, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który wczoraj rozbił szafę w schronisku Brata Alberta przy ulicy Krakowskiej i skradł na szkodę sekretarza tego schroniska garderobę, wartości 240 złotych. Bętkowskiego odstawiono do więzień sądowych.

ZMARLI:

— Józef Hanke, dyrektor Towarzystwa handlowego „Reim“, zmarł w Krakowie w 66 roku życia.

— We Lwowie zmarł Józef Dobija, sędzia sądu apelacyjnego, b. szef kancelarji prezydjalnej apelacji.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. We wtorek o godzinie 8 wieczorem zespół warszawski ze znakomitą Lucyną Messal powtarza po

raz ostatni świetną operetkę O. Straussa: „Teresina". We środę, 12 bm., o godzinie 8 wieczorem odegraną zostanie ulubiona i melodyjna operetka Granichstaedtena „Orlow"; partję Nadji wykona Lucyna Messal, Doroszyńskiego Mierzejewski, Walsza Krzewiński-Maszyński, Jefersona Zianowicz, Dolli Milewska. Bilety teatralnego Dowmunt i inni. Przedstawienia „Św. Joanny" Shawa, które ostatnich wieczorów gromadziły stałe tłumnych słuchaczy, podjęte będą natychmiast po wyjeździe zespołu warszawskiego. Dzisiaj o godzinie 3.30 po raz ostatni na szkolnem przedstawieniu „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Dzisiaj, we środę, 12 bm., „Popychadło" Szutkiewicza ze Zbuckim w roli Jana, oraz Krajewską, Chełmińską, Olską, Bilińzanką, Kostrzewskim, Richterem, Stodólskim w rolach głównych. — Ceny miejsc popularne od 25 gr. do 1.75 zł. W przygotowaniu: „Jak trudno być żydem", głośna sztuka Szaloma Alejchema pod reżyserją L. Zbuckiego.

WIECZÓR MUZYCZNO-WOKALNY na rzecz kolonji wakacyjnych uczenic seminarjum żeńskiego T. S. L. imienia Preisendanza odbędzie się we wtorek, 11 bm., w sali Starego Teatru o godzinie 7 wieczorem. Współudział przyjęli: chór akademicki pod batutą p. J. Życzkowskiego, orkiestry symfonicznej seminarjum męskiego pod batutą prof. Fr. Koniora, oraz solistów: prof. Leopolda Bobilewicza, Kl. Konior-Szwedo, St. Matuszyka, solisty chóru akademickiego, Artura Sochy, artysty teatru im. Słowackiego.

Na program składają się utwory: Keller-Beli, Czajkowskiego, Verdiego, Gallo, Moszyńskiego, Koniora i innych. Ceny biletów wraz z garderobą złotych 2.50, 2, 1.50, 1. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 1. 8, a w dzień koncertu przy kasie.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Środa, 12 b. m.: „Orlow".
Czwartek, 13 b. m.: „Święta Joanna".

Dwie premjery w Warszawie

W teatrze imienia Bogusławskiego wystawiono „Cyrulika Sewilskiego" Beaumarchais'go. Eksperymentalna inscenizacja p. Zelwerowicza i braci Pronaszków spotkała się z ostrą krytyką recenzentów warszawskich. Boy-Żeleński nazywa przedstawienie jedną „komedją pomyłek", w której żywych ludzi francuskiego pisarza najniepotrzebniej w świecie zmieniono w marjonetki i lalki, zabijając istotnego ducha sztuki. Wyraża przytem nadzieję, że przedstawienie to będzie punktem kulminacyjnym grasującej obecnie choroby „reżyseritis acutissima" i że zbliża się błogosławiony kryzys.

W Teatrze Polskim wystawiono 4-aktową komedję wierszem A. Rivoire'a (w przekładzie Z. Kleszczyńskiego) pod tytułem: „Król Dagobert". Zarówno interesująca, a pogodna i miłym nastrojem przeniknięta sztuka, jak też doskonała gra artystów, podobały się bardzo publiczności. Krytyka wyraża się o przedstawieniu jak najpochlebniej. Z wykonawców podnoszą recenzenci świetną kreację p. Boelkego w roli tytułowej, jak też p. Stanisławskiego w roli kanclerza, oraz doskonałe wykonanie obydwu ról kobiecych przez pp. Malickiego i Modzelewską (w roli królowej). W szczególności p. Malicka w roli niewolnicy królewskiej zdobyła świetny sukces, przydając do coraz to bardziej rozwijającego się łańcucha wielkich triumfów nowe, przepiękne ogniwo.

Z kraju

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W SZKOŁACH. Staraniem centralnego komitetu Dnia Spółdzielczości będzie dnia 5, względnie 6 czerwca b. r., urządzony w całej Polsce Dzień Spółdzielczości, którego celem jest propagowanie idei spółdzielczej. W związku z tem ministerstwo oświaty poleciło jedną godzinę nauki szkolnej w dn. 5 czerwca b. r. poświęcić omówieniu zagadnienia spółdzielczości we wszystkich klasach zakładów naukowych, podległych ministerstwu, w których kształci się młodzież powyżej lat 10. Każdy zakład naukowy otrzyma od centralnego komitetu broszurę, zawierającą materjały i wskazówki do pogadanek.

GENERAŁOWIE PRZECIW MOWIE MARSZAŁKA TRAMPCZYŃSKIEGO. Jak z Warszawy donoszą, wielu generałów, między nimi gen. Rydz-Śmigły, wniosło za pośrednictwem ministra spraw wojskowych listy do Prezydenta Rzeczypospolitej, w których protestują przeciw mowie marszałka senatu, Trampczyńskiego, skierowanej przeciw marszałkowi Piłsudskiemu. Gen. Rydz-Śmigły w piśmie swojem do Prezydenta wywodzi między innemi, że mowa marszałka Trampczyńskiego „podważa i niszczy niezbędne i zasadnicze wartości moralne armji: wiarę w wodza i szlachetną dumę wojska z odniesionych pod dowództwem wodza zwycięstw".

LETNIE ĆWICZENIA POLSKIEJ MARYNARKI. Polska flota wojenna, która, jak corocznie, zimowała w porcie gdańskim, odpłynęła obecnie do Gdyni, celem odbycia ćwiczeń letnich.

PRZENIESIENIE SZKOŁY KADECKIEJ. Szkoła kadecka w Modlinie przeniesiona została do Chełmna.

SPRAWA ZABÓJSTWA H. LINDEGO. Z Warszawy donoszą, że dochodzenie w sprawie zabójstwa Huberta Lindego prowadzone jest w dalszym ciąku przez prokuratora wojskowego, mimo, iż zdawało się już przed tygodniem, iż śledztwo uda się zakończyć. Przeciąganie śledztwa wynikło z pewnych sprzeczności w zeznaniach zabójcy H. Lindego, sierżanta Trzmielewskiego, wobec których sprawę jego przeszłości skierowano do zbadania do Lwowa.

SPRAWA „POCISKU". W sprawie o nadużycia w „Pocisku", znajdującej się w stadjum dochodzeń, powołano dotychczas około 150 świadków. W związku z tą sprawą, jak donosi „Przegląd Wieczorny", wywalała duże wrażenie wiadomość o nagłem zwolnieniu zastępcy dyrektora „Pocisku", Mieczysława Brajera, oraz o wyjeździe dyrektora Gersteina za granicę na dłuższy urlop, z którego, jak słuchać, prawdopodobnie nie powróci na swe stanowisko.

POSTERUNKOWY NA SŁUŻBIE ULEGŁ ATAKOWI SZAŁU. Z Warszawy donoszą: Posterunkowy komisarjatu policji, pełniący wczoraj służbę przed Sejmem, dostał nagle ataku szału i w przystępie obłąkania z krzykiem począł biegać po ulicach. Furjata ubezwładniono.

CZTERDZIESTOLECIE ZGONU JANA DOBRZAŃSKIEGO, naczelnego redaktora i wydawcy „Gazety Narodowej", która w swoim czasie pierwszorzędną odgrywała rolę w politycznem życiu Galicji i Lwowa, obchodzić będzie uroczyście Lwów 29 i 30 bm. Wydana ma być monografja, poświęcona działalności Jana Dobrzańskiego.

LOKAUT KINOWY. Kina poznańskie zostały zamknięte z powodu odmowy magistratu w sprawie obniżenia podatku widowiskowego (wynosił on 75 procent). Przez zamknięcie kin traci zarobki przeszło 250 osób w Poznaniu. Z nadmiernego podatku, nałożonego na kina poznańskie, wpływało dziennie do kasy magistratu blisko 2.500 złotych.

ZABIŁ SZWAGRA. Iwan Himczuk, gospodarz we wsi Ulyczno (powiat drohobycki), posprzeczał się ze swoim szwagrem, Hryniem Ciszkiewiczem, o miedzę i zabił go uderzeniem w głowę.

WYPADEK KOLEJOWY. Kiedy pociąg osobowy, idący z Warszawy do Katowic, przejeżdżał wczoraj przez stację Bogucice pod Katowicami, wykoleił się parowóz wskutek pęknięcia osi. Maszynista natychmiast pociąg zatrzymał, przez co nikt z pasażerów szwanku nie odniósł. Ani jeden wagon nie doznał uszkodzenia. Pasażerowie zmuszeni byli przesiąść się do innego pociągu.

NIEMIECKA OSZCZĘDNOŚĆ. W Mogilnie (Pomorze) rozebrano ostatnio postument pomnika cesarza Wilhelma. W puszce znaleziono akt erekcyjny, w którym zaznaczono, iż wraz z tym aktem włożono kilka współczesnych monet srebrnych i złotych. W rzeczywistości zamiast złota i srebra w puszce leżały guziki, przez przemyślnych Niemców ulokowane.

Ze Świata

TRZECI MAJA W SOPOTACH. Obchód konstytucji 3 maja urządziły w Sopotach zjednoczone Towarzystwa polskie. Przemówienie wygłosił dr Kubacz na temat polskiej konstytucji 3 maja, poczem chór męski „Moniuszki" pod batutą dyrygenta Jachimowicza odśpiewał szereg pieśni patrjotycznych. Uroczystość została uzupełniona przez występy choreograficzne i deklamacyjne polskiej młodzieży w Sopotach.

PRASOWA DELEGACJA POLSKA na konferencję prasową polsko-rumuńską przybyła wczoraj rano do Kiszyniowa, gdzie ze strony władz i społeczeństwa zgotowano jej serdeczną owację.

WYPRAWA KIJOWSKA W FILMIE SOWIECKIM. Z Moskwy donoszą: Sowiecka wytwórnia filmowa w Odesie rozpoczęła przygotowanie do historycznego filmu, przedstawiającego wypadki na Ukrainie za czasów rządów Petlury. Scenarjusz napisał były prezes kijowskiej czerezwyczajki, Liwszyc. Oprócz Petlury, na filmie występuje także marszałek Piłsudski. Rolę sławnego atamana Tiutiunika, partyzanta przeciwsowieckiego, który później przeszedł na stronę sowietów, będzie grał sam ataman. Zdjęcia dokonywwane będą w Kijowie i Odesie.

GENERAŁ FENG W MOSKWIE. Telegram z Moskwy donosi, że przybył tam z grupą swoich współpracowników chiński generał Feng.

„HELIUM" Z PRZED 1000 LAT. Angielski geolog, Ernest Rutherford, stwierdził na posiedzeniu królewskiego Instytutu w Londynie, że gaz helium, „odkryty" dopiero w 1868 roku, istniał i prawdopodobnie znany był od lat tysięcy. Na dowód przedstawił bryłę mineralną, w której gaz ten znajdował się od 500 do 1000 lat co najmniej.

ŚNIEGI W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH. Według doniesień z Włoch, w całych północnych Włoszech aż do Toscany z końcem tygodnia nastąpił silny spadek temperatury, utrzymujący się do dzisiaj. W Apeninach padają śniegi. W dolinach Trentino (Tyrol) z powodu wielkich opadów musiano użyć pługów śniegowych.

SZEŚCIU ROBOTNIKÓW ŻYWCEM ZASYPANYCH. Z Quincy w Kalifornji donoszą, że sześć osób zostało zasypanych w 35 stóp głębokim tunelu Grizzly Creek na zachodniej stronie góry Bucks. Robotnicy, którzy starają się odkopać zasypanych, przypuszczają, że już żaden z zasypanych nie żyje, ponieważ ziemia na pracujących robotników osunęła się z wieczora, a o wypadku dowiedziano się dopiero nad ranem, gdy dzienni robotnicy zgłosili się do pracy.

PODRÓŻ ROTOROWCA DO AMERYKI. Telegram z Nowego Jorku donosi, że okręt rotorowy Flettnera. Badenbaden", przybył w niedzielę do Nowego Jorku.

LICYTACJA W REKLAMIE. Dzienniki paryskie notują następującą historyjkę z Londynu: Na Picadilly, jednej z głównych ulic Londynu, osiedliło się kolejno czterech krawców. Pierwszy z nich zareklamował się napisem: „Pierwszy krawiec w Londynie". Drugi, przeczytawszy taką reklamę, wypisał sobie na szyldzie: „Najlepszy krawiec w Londynie". Ażeby przewyższyć takiego konkurenta, trzeci krawiec umieścił nad swoim sklepem napis: „Najlepszy krawiec na świecie". Gdy sprowadził się czwarty krawiec i przeczytał powyższe ogłoszenia, znalazł się rzeczywiście w kłopocie, jaką reklamą mógłby rywalizować z takiemi superlatywami. Bezsennie spędził noc nad rozwiązaniem tego problemu, ale na drugi dzień dał nad swoim sklepem przybić napis: „John Smith, najlepszy krawiec na tej ulicy". Jego konkurenci posinieli ze złości, a Londyn ubawił się ową licytacją w reklamie.

Z historji strajków generalnych

Strajk generalny w Anglji, w rozmiarach, jakie obecnie przybrał, nie był jeszcze notowany w historji angielskiej. Ostatnim wielkim strajkiem w Anglji był strajk kolejowy, w stosunku jednak do dzisiejszego był on tylko częściowym. Natomiast strajk generalny w szerokich rozmiarach wystąpił przed 16 laty w Szwecji, w lecie 1910 r. i trwał wówczas prawie 6 tygodni. Zastrajkowały zarówno wszystkie środki komunikacji, które aprowizowały obsługa parowozów, które aprowizowały Sztokholm, zastrajkowali nawet kanalarze.

Przebieg tego strajku i jego szczegóły przypomina obecnie w jednym z dzienników wiedeńskich b. austro-węgierski ambasador Dumba, który właśnie w owym czasie zajmował posterunek dyplomatyczny w Sztokholmie. — Dumba podnosi, że wówczas już na kilka dni przed wybuchem strajku, zgłaszali się w Szwecji liczni ochotnicy do pracy zastępczej, a po wybuchu napływ ich zwiększył się tak dalece, że znaczną część gałęzi, objętych bezrobociem, można było w ruchu utrzymać. Inżynierowie i studenci politechniki stanęli do pracy w gazowniach, elektrowniach i wodociągach, sfery mieszczańskie obsługiwały tramwaje, które — jak to z naciskiem podnosi Dumba — kursowały bez ochrony policyjnej, co zapisać należy na korzyść strajkujących, którzy umieli wstrzymać się od gwałtownych wykroczeń. — Dla utrzymania ruchu dorożkarskiego, celem dowozu do stacyj kolejowych i do szpitali, stanęli także ochotnicy, między innymi właściciel gmachu, w którym mieszkał ambasador Dumba, przez 3 noce w tygodniu pełnił funkcje dorożkarza.

Studenci zaś — jak pisze autor tych wspomnień — w swej ofiarności, dla ogółu stanęli do czyszczenia kanałów. Powszechny zakaz używania alkoholu dokazał cudu, gdyż bezrobotni nie dopuścili się żadnych wykroczeń, a dni przepędzali masowo na wybrzeżach morskich, łowiąc ryby, lub przypatrując się łowiącym. Dochodziło nawet do tego, że organa karne policyjne, które normalnie miały sporo do czynienia z powodu licznych awantur i wykroczeń pijackich, w czasie strajku uskarżały się na bezczynność.

Niezależnie jednak od tego cała siła zbrojna Szwecji była zmobilizowana i oddziały wojska w pogotowiu porozmieszczane były po różnych gmachach publicznych oraz strzegły mostów.

Przed samym wybuchem strajku energiczny król szwedzki wezwał do siebie Brantinga, ówczesnego przywódcę socjalistów i ostrzegł go, że każda próba gwałtu ze strony strajkujących wobec pracujących ochotników, będzie odparta z drakońską surowością, a zarazem dodał, że wojsko jest zaopatrzone w ostre naboje.

W rezultacie jednak ówczesny strajk, prowadzony zresztą w odmiennych warunkach, niż dzisiejsze i niewątpliwie znacznie mniejszemi środkami, po blisko 6-tygodniowem, więc bardzo długiem trwaniu, przesilił się i upadł, gdy wyczerpały się kasy strajkujących, skazanych wówczas tylko na własne siły i nie mających wydatnej pomocy pieniężnej z zagranicy.

TELEGRAMY

Zaprzysiężenie członków nowego gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 maja. Dziś przed południem odbyło się pożegnanie ustępujących ministrów i przekazanie władzy **nowemu rządowi**. O godz. 10.45 były **premjer Skrzyński pożegnał urzędników** prezydjum Rady ministrów z wiceministrem Studzińskim na czele. O godz. 11 b. premjer Skrzyński pożegnał urzędników ministerstwa spraw zagranicznych z min. Kajetanem Morawskim na czele. O godz. 11.30 **członkowie ustępującego gabinetu żegnali się z b. premjerem Skrzyńskim.** O godz. 12 p. Skrzyński **przekazał władzę nowemu premjerowi Witosowi.** O godz. 12.10 odbyło się **krótkie posiedzenie nowej rady ministrów,** poczem o godz. 12.20 nastąpił wyjazd członków dawnego i nowego gabinetu do Belwederu. O godz. 12.30 nastąpiło pożegnanie ustępujących członków gabinetu z Prezydentem Rzeczypospolitej a następnie **zaprzysiężenie członków nowego gabinetu.** O godz. 1 premjer Witos przybył do prezydjum rady ministrów, gdzie wiceminister Studziński przedstawił mu urzędników prezydjum.

Z procesu P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 maja. Na dzisiejszej rozprawie PPP. przesłuchano szereg księży, którzy **odbierali przysięgę od członków PPP.** Mianowicie księży: Wiśniewskiego, Kaima i Adamczyka. Następnie przesłuchano świadka Broczkowskiego, który omawiał przeszłość Pękosławskiego.

Obrady dla rekonstrukcji Rady Ligi narodów

Boncour przemawia tylko za Niemcami, pomijając Polskę

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 11 maja. Pierwsze posiedzenie komisji dla rekonstrukcji Rady **odbyło się z udziałem Niemiec.** Na wniosek Cecila komisja obradowała publicznie. Mowcy zajmowali się pobieżnie **vetem Brazylji i żądaniem Hiszpanji co do udzielenia jej stałego miejsca.**

Faktycznego stanowiska obu tych państw nie zdołano ustalić.

Polskę reprezentuje w komisji minister **Sokal** i dyrektor departamentu politycznego **Łukasiewicz.**

Boncour na posiedzeniu popołudniowem oświadczył, że w chwili obecnej jedynie aktualną kwestją **jest powiększenie Rady Ligi o Niemcy.**

Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie. Oznacza to bowiem, że **Francja przestała popierać w uzyskaniu stałego miejsca w Radzie Polskę.**

Podrobiona przez Litwinów odezwa wyborcza do Polaków

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Kowno, 11 maja. »Dzień Kowieński« podaje, że w Kownie rozlepiono odezwę wyborczą, która głosi, że **władze litewskie skasowały obie polskie listy i że wobec tego Polacy powinni wstrzymać się od głosowania.** Odezwa ta jest niecną prowokacją. Szowiniści litewscy pragną w ten sposób **zmniejszyć udział Polaków przy wyborach.**

Mobilizacja drugiego frontu strajkowego w Anglji

Niestępliwe stanowisko rządu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 11 maja. Cztery wielkie towarzystwa kolejowe ogłaszają, że ruch na ich linjach odbywa się w rozmiarach 12 proc., w tem jednak **80 proc. przypada na ochotników,** a reszta na robotników uchylających się od strajkowania.

Mobilizacja drugiej linji frontowej związków zawodowych **dała pomyślne rezultaty dla strajkujących.** W najbliższych dniach Trade Unionu **zamierzają wstrzymać pracę w przemyśle tekstylnym, co zwiększyłoby liczbę strajkujących o pół miljona.**

Rząd iskrowo wydaje apel do narodu o organizowanie się dla przeciwdziałania bezrobociu. **Została zmobilizowana cała policja,** do której przyjęto wiele sił ochotniczych. Podobno rząd przygotowuje nowe energiczne zarządzenia. Szczegóły trzymane są w tajemnicy. **Baldwin zdecydowany jest nie okazać żadnej ustępliwości i żąda bezwarunkowego odwołania strajku.**

Zamachy na pociągi

Londyn, 11 maja (PAT). W miejscowości Preston rozpędziła w niedzielę policja 4.000 tysięczny tłum strajkujących, który usiłował **uwolnić aresztowanych robotników.** Wielu policjantów zostało zranionych cegłami oraz kamieniami. Aresztowano 6 osób.

Również w miejscowości Hull przyszło **do rozruchów,** które trwały aż do rana.

W obszarze górniczym popełniono **szereg zamachów na pociągi.** W hrabstwie Durham najechała lokomotywa pociągu **na materjał wybuchowy,** położony na szynach, do katastrofy jednakże na szczęście nie doszło.

Koszta dzienne strajku

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 11 maja. »Daily Mail« oblicza, że straty, wyrządzane przez strajk, wynoszą **w Anglji 1 miljon funtów szterlingów dziennie.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Haga, 11 maja. Holenderski związek robotniczy wysłał dla strajkujących w Anglji 60 tysięcy guldenów.

Dążenie do formuły pojednania

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 11 maja. Liczne i długie posiedzenia Rady gabinetowej wskazują na nowe próby wprowadzenia porozumienia **ze strony władz duchownych i liberałów.** W kołach związków zawodowych **panuje nieprzejednany opór przeciw porozumieniu z rządem,** natomiast twierdzą, że kierownictwo strajku i rząd wprawdzie nie rokują oficjalnie, ale **porozumiewają się za pośrednictwem osób trzecich na temat formuły pojednania.** Pierwsze oficjalne spotkanie przedstawicieli rządu i kierownictwa strajku prawdopodobnie będzie miało za zadanie **tylko przyjąć jedną z takich formuł.**

Wielka ofenzywa francusko-hiszpańska w Maroku

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 11 maja. **Na całym froncie marokańskim posuwają się wojska francuskie i hiszpańskie naprzód,** robiąc dziennie 8 do 15 kilometrów. Paraliżuje to w zupełności zdolność operatywną Abd el Krima i uniemożliwia podjęcie przez niego ofensywy. Pogoda sprzyja. Oczekują dalszego pochodu wojsk sprzymierzonych i **ostatecznej klęski Abd el Krima.**

Berlin, 11 maja. *Według doniesień paryskich obecne operacje w Maroku nie stanowią jeszcze właściwej ofensywy, lecz tylko przygotowania do niej.* **Sama ofensywa ma się rozpocząć za kilka dni.**

Dalsze etapy przesilenia na tle rozporządzenia flagowego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 11 maja Posiedzenie gabinetu trwało od godz. 1 w nocy. **Ministrowie demokratyczni oświadczyli swą solidarność z kanclerzem, wbrew stanowisku frakcji demokratycznej.**

Rząd pruski zgłosił u Hindenburga i Luthera **protest przeciw wydaniu rozporządzenia flagowego** bez poprzedniego omówienia tej sprawy na posiedzeniu Rady państwa.

Sądzą, że gdyby demokraci głosowali za wnioskiem socjalistów **o wyrażenie kanclerzowi votum nieufności, nastąpi dymisja gabinetu,** ale w tym wypadku Hindenburg powierzyłby zaraz misję utworzenia nowego gabinetu Lutherowi i dotychczasowa **koalicja zostałaby utrzymana** po ustąpieniu z niej demokratów.

Proces ks. Windischgraetza

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 11 maja. Przesłuchiwany wczoraj sekretarz prywatny ks. Windischgraetza, dr **Raba,** nie przyznał się do winy i twierdził, że były premjer Teleky powiadomił ks. Windischgraetza, iż **hr. Bethlen wiedział o fabrykacji fałszywych banknotów francuskich.**

Przesłuchany w tej sprawie Nadossy **kategorycznie zaprzeczył prawdziwości zeznań Raby.**

Podobnie **ks. Windischgraetz zaprzeczył,** jakoby kiedykolwiek składał oświadczenia przypisywane mu przez Rabę.

Gdy przewodniczący trybunału zażądał od Windischgraetza formalnej i jasnej odpowiedzi na pytanie, czy rząd popierał akcję, czy nie, **Windischgraetz odmówił udzielenia odpowiedzi.**

Nadossy kategorycznie podkreślił, że nie miał nic wspólnego z całą sprawą.

Na tem rozprawę odroczono do dziś

Ogień huraganowy pod Damaszkiem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 11 maja. »Chicago Tribune« odnosi, że **artylerja francuska zbombardowała i doszczętnie zniszczyła przedmieście Damaszku, Meidan,** w którem usadowili się Druzowie. — **Bombardowanie trwało 5 godzin, przyczem w ciągu jednej godziny odbywało się ogniem huraganowym.** Podobno zginęło przy tem 300 osób.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 11 maja.

Na początku zebrania tendencja niejednolita. Zainteresowanie na ogół niewielkie. Do tej pory bez transakcyj. Kursa zapowiadają się następująco (bez transakcyj): Tohan płacą 0.19, Zieleniewski 9 towar, Siersza Górnicza 1.80 płacą, Piaseczki 1.40.

Na pogiełdziu Jaworzno, Bank Polski i Lokomotywy w większem poszukiwaniu, przy tendencji na ogół utrzymanej, do tej pory bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja zniżkowa i na wszystkich prawie giełdach krajowych daje się odczuć silna chęć pozbywania się towaru, przy stosunkowo dość żywem zainteresowaniu. Sytuacja ta jest oczywiście w związku z ustaniem przesilenia gabinetowego i pewną interwencją rządu. Jeszcze wczoraj wieczorem kurs dolara kształtował się około 10.65, dziś rano utrzymywał się na tymsamym poziomie, później jednak skutkiem obniżenia kursu płacenia przez Bank Polski, osłabł i około południa utrzymuje się na poziomie 10.45-10.47 nieoficjalnie w towarze. Bankowy bez zmiany 10.45—10.50. We Lwowie nieoficjalnie 10.40, bankowy niezmieniony, w Warszawie 10.30-10.35, bankowy bez zmiany, w Katowicach 10.35 towar. Na wszystkich giełdach tendencja zniżkowa, przy silniejszej podaży. W najbliższych dniach można się liczyć na rynkach z pewnem ustaleniem się tendencji i kursów.) Bank Polski obniżył kurs płacenia za gotówkę i czeki z 10.38 na 10.17.

Wiedeń, 11 maja. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 75, Nafta 100, Kolej Lwów—Czerniowce 330, Irjak 13. — Tendencja słaba.

Zurych, 11 maja. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 16.17, Londyn 25.105, Nowy Jork 5.165, Belgja 16.40, Włochy 20.62, Hiszpanja 74.30, Holandja 207.80, Berlin 1.23, Wiedeń 72.95, Stockholm 138.30, Oslo 111.75, Kopenhaga 135.00, Sofja 3.75, Praga 15.35, Warszawa 49.00, Budapeszt 0.723,

Zapiski literackie

— „SZTUKI PIĘKNE“. Kontynuując podjęte przez siebie zadanie — zapoznania naszej publiczności z najwybitniejszymi postaciami naszej twórczości plastycznej z „wczoraj“ i „dzisiaj“, redakcja „Sztuk Pięknych“ daje w ostatnim zeszycie swoim doskonałą monografję o Juljuszu **Fałacie**, pióra Mieczysława **Tretera**. Praca ta swoją gruntownością i wszechstronnością omówienia twórczości jednego z najświetniejszych żyjących malarzy, współtwórcy **impresjonizmu polskiego**, wychodzi daleko poza ramy „bieżących“ i jakże często **pobieżnych** recenzyj w pismach perjodycznych, aczkolwiek żywością ujęcia tematu i plastyką jego przedstawienia jest nawskroś „aktualna“, t. j. niema nic wspólnego z suchością nudnych specjalistów. W monografji tej mamy „całego Fałata“, jako człowieka i jako artystę, z dziejami jego życia i z dziejami rozwoju jego talentu, oraz wyznaczenie mu miejsca w sztuce polskiej europejskiej, a trzydzieści reprodukcyj dzieł fałatowskich, w tem plansza trójbarwna i rotograwiura, wprowadza czytelnika w atmosferę należytego odczucia lektury.

Obok tej monografji, siódmy tegoroczny zeszyt „Sztuk Pięknych“ zawiera omówienie niedawnej wystawy dzieł dawnego malarstwa w Krakowie, z reprodukcjami najwybitniejszych jej eksponatów, których oryginały wróciły do schowku prywatnych zbiorów — oraz wszechstronną, żywą i wyczerpującą kronikę życia artystycznego w kraju i za granicą, wśród której znajdziemy opis i takiego „curiosum“, jak proces izby skarbowej w Poznaniu przeciwko znanemu zbieraczowi dzieł sztuki o to, że swoje zbiory — od lat oddane Muzeum Wielkopolskiemu do publicznego użytkowania — „ukrył“ przed opodatkowaniem w odnośnej deklaracji. **St. M.**

— JAN NEPOMUCEN MILLER: **„Zaraza w Grenadzie“**. Rzecz o stosunku nowej sztuki do romantyzmu i modernizmu w Polsce. — Warszawa, 1926 r. — Nakładem księgarni F. Hoesicka.

— BOY-ŻELEŃSKI: **„Mózg i płeć“**. Studja z literatury francuskiej. Wydanie nowe, pomnożone. — Warszawa, 1926 r. — Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

— BALSAC: Komedja ludzka **„Ferragus“**. Przekład Boya. — Warszawa. Nakładem Biblioteki Boy'a.

— Wyszedł z druku tom I. „Poezyj“ **Artura Oppmana (Or-Ota)**, obejmujący pod ogólnym tytułem „Stare miasto“, utwory, poświęcone murom i ludziom starej Warszawy. O książce tej i jej autorze pisze Zdzisław Dębicki w „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 4 marca b. r.: „Nauczyi nas kochać i czcić pamiątkowość i pomnikowość naszej stolicy. Nauczył nas także odczuwać i rozumieć jej ducha, jej utajone dążenie do wolności, jej dumę i dostojność w cierpieniu. Dlatego też nietylko jego oczyma patrzymy dzisiaj na starą Warszawę, lecz i przez pryzmat jego duszy dostrzegamy niezmiennie polskie tej Warszawy oblicze, wyszlachetnione przez długoletnie cierpienie i długą tęsknotę do samoistnego życia. (Nakl. Gebethnera i Wolffa. Cena 5 zł).

— „Teatr szkolny“ **Lucjusza Komarnickiego** jest nowością w naszej literaturze pedagogicznej. Autor postawił sobie za zadanie zwrócić uwagę pedagogów na tę nader doniosłą sprawę, jaką jest niewątpliwie teatr szkolny, o którym niewiele się u nas pisze i mniej jeszcze myśli. Książka prof. Komarnickiego uwzględnia zarówno ogólne założenia, jak i praktykę i teorję teatru szkolnego, ozdobiona jest 12 ilustracjami i uzupełniona nutami. Wywoła ona niewątpliwie wśród pedagogów żywą a płodną wymianę zdań na powyższy temat. (Nakl. Gebethnera i Wolffa. Cena 5.50 zł).

— Ukazał się tom prac historycznych prof. **Adama Skałkowskiego** p. t.: „Z dziejów insurekcji 1794 r.“ Zawiera on następujące artykuły: „Legenda o broni insurekcyjnej“, „Obrona Narwi w r. 1794“, „Uczestnicy walk o oswobodzenie Warszawy“, „Stanisław August wobec powstania“ i „Finis Poloniae“. Prof. Skałkowski, oddzielając starannie prawdę historyczną od legendy, rzuca w swych pracach wiele nowego światła na historję powstania kościuszkowskiego. Sięgnął on przytem po raz pierwszy po materjał źródłowy, który dotąd nie był zupełnie zużytkowany. (Nakl. Gebethnera i Wolffa. Cena 6.50 zł).

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, Mikołajska 32, I. p.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 13.

1. Zarząd krakowskiego Z.O.P.N. wyraził gorące podziękowanie reprezentacyjnej drużynie Krakowa, która rozegrała międzymiastowe zawody Budapeszt—Kraków w Budapeszcie w dniu 1 maja 1926 r., za pełną poświęcenia i ofiarną grę, oraz uzyskanie wśród ciężkich warunków zaszczytnego wyniku.

2. Wmyśl uchwały Zarządu K.Z.O.P.N. z dnia 7 maja 1926 r. zawiadamia się wszystkie kluby, że punkt 11 Postanowień P.Z.P.N., odnoszący się do zawodów w ogólności i do zawodów o mistrzostwo w szczególności: **„Graczowi, wyznaczonemu do reprezentacyjnej drużyny, nie wolno grać przez przeciąg trzech dni poprzedzających zawody.** Gracze, wyznaczeni do drużyny reprezentacyjnej, mają się stosować każdorazowo do zarządzeń kapitana Związkowego“, ma zastosowanie również do zawodów **międzymiastowych i międzyokręgowych.**

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 10

1. Protest K.S. Pogoń w Krakowie w sprawie zawodów o mistrzostwo kl. C. Dąbie—Pogoń, rozegranych w dniu 18 kwietnia b. r., załatwiono odmownie, ponieważ stwierdzono, że boisko odpowiadało przepisom gry o mistrzostwo.

2. **Ukarano:** Papieża Szymona z K.S. Patria pięciotygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę i

Makosia Bolesława z K.S. Meteor ośmiotygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach Patria—Meteor w dniu 25 kwietnia 1926 r.

Sanowicza Jana z K.S. Dąbie trzymiesięczną dyskwalifikacją z zaliczeniem suspensy od dnia 7 maja 1926 r. za kopnięcie przeciwnika na zawodach Dąbie—Legja w dniu 25 kwietnia 1926 r.

Spitzera Emila z Ż.K.S. Makkabi Kraków i Kopecia Szymona z Ż.K.S. Jehuda trzymiesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika na zawodach Makkabi IV—Jehuda II w dniu 24 kwietnia 1926 r.

Goldsteina Jakóba z K.S. Jutrzenka Kraków trzymiesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika i

Sukmana Ignacego z K.S. Jutrzenka Kraków czteromiesięczną dyskwalifikacją za samowolne zejście z boiska w czasie zawodów i wzięcia udziału w bójce na bieżni na zawodach Makkabi III—Jutrzenka III w dniu 17 kwietnia b. r.

3. Napomniano Kozłowskiego Gustawa z K.S. Dąbie za niesportowe zachowanie się na zawodach Dąbie—Legja w dniu 25 kwietnia 25 kwietnia 1926 r.

4. Wylosowano terminy zawodów o mistrzostwo klasy C. w drugiej kolejce:

Grupa I.

5 czerwca: Orlęta—Salwator, Hakadur—Czarni.

6 czerwca: Amatorzy—Jehuda; 12 czerwca: Hakadur—Jehuda, Salwator—Czarni; 13 czerwca: Świtezianka—Amatorzy; 19 czerwca: Jehuda—Salwator, Czarni—Amatorzy; 20 czerwca: Świtezianka—Hakadur; 26 czerwca: Salwator—Amatorzy; 27 czerwca: Świtezianka—Czarni, Orlęta—Jehuda; 3 lipca: Jehuda—Świtezianka; 4 lipca: Hakadur—Orlęta; 10 lipca: Świtezianka—Salwator, Czarni—Orlęta; 11 lipca: Amatorzy—Hakadur; 17 lipca: Orlęta—Amatorzy; 18 lipca: Jehuda—Czarni, Salwator—Hakadur.

Grupa II.

12 czerwca: Orzeł—Orkan; 13 czerwca: Uranus—Liban, Grzegórzecki—Hakoah; 19 czerwca: Hakoah—Liban; 20 czerwca: Grzegórzecki—Grunwald; Orkan—Uranus; 26 czerwca: Grzegórzecki—Orzeł; 27 czerwca: Liban—Grunwald, Uranus—Hakoah; 3 lipca: Grunwald—Uranus; 4 lipca: Orzeł—Liban, Orkan—Grzegórzecki; 10 lipca: Hakoah—Grunwald; 11 lipca: Liban—Orkan, Uranus—Orzeł; 17 lipca: Grzegórzecki—Liban; 18 lipca: Orzeł—Hakoah, Grunwal—Orkan.

Grupa III.

5 czerwca: Hasmonea—Wolność; 6 czerwca: Nadwiślan—Patria, Stella—Meteor; 12 czerwca: Meteor—Nadwiślan; 13 czerwca: Wolność Skawinka; Patria—Hasmonea; 19 czerwca: Patria—Skawinka; 20 czerwca: Hasmonea—Stella, Nadwiślan—Wolność; 26 czerwca: Hasmonea—Meteor; 27 czerwca: Skawinka—Stella, Wolność—Patria; 2 lipca: Stella—Wolność; 4 lipca: Nadwiślan—Hasmonea, Meteor—Skawinka; 10 lipca: Patria—Stella; 11 lipca: Skawinka—Nadwiślan, Wolność—Meteor; 17 lipca: Hasmonea—Skawinka; 18 lipca: Meteor—Patria, Nadwiślan—Stella.

Grupa IV.

5 czerwca: Gideon—Bieżanowianka; 6 czerwca: Legja—Pogoń, Dąbie—K.M.A. Wieliczka; 12 czewca: Wielicka—Legja; 13 czerwca: Bieżanowianka—Prądniczanka, Pogoń—Gideon; 19 czerwca: Pogoń—Prądniczanka; 20 czerwca: Gideon—Dąbie, Legja—Bieżanowianka; 26 czerwca Giedon—K.M.A. Wieliczka; 27 czerwca: Prądniczanka—Dąbie, Bieżanowianka—Pogoń; 3 lipca: Dąbie—Bieżanowianka; 4 lipca: Legja—Gideon, K.M.A. Wieliczka—Prądniczanka; 10 lipca: Pogoń—Dąbie; 11 lipca: Prądniczanka—Legija, Bieżanowianka—K. M. A. Wieliczka—Prądniczanka; 17 lipca: Gideon—Prądniczanka; 18 lipca: K.M.A. Wieliczka—Pogoń, Legja—Dąbie.

Ze sportu

OSTATNI DZIEŃ ZAWODÓW HIPPICZNYCH W RZYMIE. Ostatni dzień konkursu poświęcony był emocjonującemu biegowi, przeznaczonemu wyłącznie dla jeźdźców, którzy w poprzednich dniach zdobyli pierwsze i drugie nagrody. Do biegu stanęło ogółem 20 kawalerzystów, z polskich Toczek na „Hamlecie“, Królikiewicz na „Pikadorze“, Antoniewicz na „Banzaju“, Szosland na „Fagasie“. Toczek po bardzo pięknym biegu bez błędu, popełnił omyłkę, jadąc na niewłaściwą przeszkodę, wobec czego jury go wycofało. Antoniewicz zrobił 16 błędów, nie miał więc szans do nagrody. Królikiewicz i Szosland zrobili bieg czysty. — Oprócz nich bez błędów przybyli 2 Francuzi, jeden Szwajcar, 2 Włochów i Belg. Przy rozgrywce na podwyższonych przeszkodach Francuzi, Szawjcar i Belg odpadli. Szosland zrobił dwa punkty karne, zrzucając najłatwiejszą przeszkodę i Królikiewicz również dwa punkty karne, zrzucając na murku jedną cegłę skutkiem szalonego tempa, jaki nadał „Pikadorowi“, gdyż w rozgrywce tej przy równości punktów decydowała szybkość. W ten sposób pierwszą nagrodę otrzymał Włoch Lancia, który jeden zrobił czysty podwyższony bieg, drugą Królikiewicz, trzecią Szosland. Gdyby nie nadmierna szybkość, jeźdźcy nasi byliby wzięli dwie pierwsze nagrody, gdyż Królikiewicz zrobił bieg w fenomenalnym czasie 1 m. 20 sek., Szosland 1 m. 38 sek., podczas gdy inni jeźdźcy jechali przeciętnie 1 m. 45 sek. Rezultat mimo to dla polskich kowalerzystów znakomity, gdy się zważy, że do biegu stanęło 20 najlepszych jeźdźców Europy.

ZAWODY SZERMIERCZE O MISTRZOSTWO POLSKI, które miały się odbyć pierwotnie w dniach 15 i 16 maja, jak donosi sekcja szermiercza A.Z.S., ze względu na urządzane w tych dniach zawody szermiercze o mistrzostwo armji w Poznaniu, zostały odroczone do dnia 22 i 23 maja. Sekcja szermiercza chce tym sposobem dać możność brania udziału w zawodach o mistrzostwo Polski szermierzom, mającym występować w Poznaniu. Zawody odbędą się w wielkiej sali Sokoła krakowskiego. Ze względu na znaczne zgłoszenia zawodników, zapowiadają się one interesująco.

Sfery gospodarcze o stanie przesilenia w przemyśle

Sfery gospodarcze przeprowadziwszy analizę przesilenia doszły do następujących wniosków:

Analiza ta nie wykazała istotnych znamion poprawy w żanej dziedzinie wytwórczości. Aczkolwiek zanotowano pewne ożywienie w niektórych przemysłach, jak n. p. w włókienniczym i konfekcyjnym, to jednak położyć je należy jedynie na karb przemijających konjunktur sezonowych, które nie stwarzają podstawy do zwiększenia stanu zatrudnienia. Błędem byłoby z tu i ówdzie zarysowującego się ożywienia wyciągać optymistyczne wnioski. Przeciwnie, usprawiedliwione są przewidywania dalszego pogorszenia. Podstawowe, powszechnie znane przyczyny przesilenia pozostają w mocy, jednocześnie zaś przybywają nowe spowodowane spadkiem złotego, a przedewszystkiem wywołane niem zwężenie kredytu dyskontowego, co zacieśnia możliwości tranzakcyj kredytowych i pogłębia kryzys zbytu.

W najcięższem położeniu znajdują się przedsiębiorstwa pracujące na dostawy dla rządu, gdyż nowe zamówienia bądź zupełnie nie są dawane, bądź też w bardzo zwężonym zakresie. Najbardziej zagrożone tym stanem rzeczy są przemysł metalowy, przetwórczy i budowlany.

Na tle ogólnego ciężkiego położenia są atoli do zanotowania objawy dodatnie, świadczące, że sfery przemysłowe robią ogromne wysiłki organizacyjne w celu opanowania trudności na rynku wewnętrznym i w celu zdobycia nowych rynków zagranicznych.

W wyniku tych wysiłków utworzona została jak wiadomo konwencja w przemyśle węglowym, która doprowadziła do uporządkowania rynku węglowego i stabilizacji cen z pożytkiem zarówno wytwórców jak i spożywców; stworzony został syndykat w hutnictwie żelaznem, który uporządkował stosunki handlowe na rynku krajowym i stworzył możliwości eksportu wyrobów hutniczych zagranicę. Jest rzeczą jednakże konieczną bliższe porozumienie między hutnictwem i przemysłem metalowym przetwórczym, któreby ułatwiło egzystencję temu ostatniemu i w ten sposób stworzyła trwałe podstawy dla rozwoju hutnictwa. W przemyśle naftowym przeprowadzoną została organizacja syndykatu eksportu parafiny, której wytwórczość polska reprezentuje 10% produkcji światowej. Syndykat ten zawarł z grupą rafineryi szkockich konwencję obejmującą około 20% światowej produkcji parafiny, która posiadała monopolowe stanowisko w tym artykule na rynkach francuskim i belgijskim. Wreszcie stworzenie syndykatu w przemyśle cementowym wprawdzie rynku zbytu nie rozszerzyło ale uregulowało warunki płatności.

Wymienione wysiłki organizacyjne wzmacniają przemysł w walce z przesileniem i wobec tego powinny znaleźć poparcie ze strony czynników państwowych.

Diarjusz ekonomiczny

— **Konkurs na rozprawę p. t. „Program gospodarczy Polski“** rozpisany przez Bank Gospodarstwa krajowego, zamknięty został w dn. 30 kwietnia b. r. Rozpatrywaniem prac, których ogółem nadesłano 95, zajmuje się obecnie sąd konkursowy.

— **Termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II-gie półrocze 1925**, wyznaczony na 15 b. m. nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast odroczono do 15 czerwca b. r. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za I kwartał b. r., którą należało uiścić do 15 b. m.

— **Program akcji oszczędnościowej w policji państwowej**, oraz organizacja inspekcji pracy urzędu emigracyjnego i centrali min. przem. i handlu, były tematem ostatnich posiedzeń komitetu nadzwyczajnego do spraw oszczędnościowych.

— **Ceny mąki podwyższono na targach w Warszawie** ostatnio o 3 gr na kg. W związku z tem również i ceny chleba wzrosły o 3 gr na kg.

— **Umowa w sprawie bezpośrednich taryf kolejowych towarowych** między Polską Niemcami, Danją Norwegją i Szwecją, wchodzi w życie w dn. 1 lipca b. r.

— **Eksport węgla przez Gdańsk w dniu 8 i 9 b. m.** wynosił 896 wagonów czyli 18.726 ton, przez Gdynię 119 wagonów, czyli 2.085 ton. Załadowano w Gdańsku 23, w Gdyni 4. Pozatem przeładowano na statki żyta 51, cukru 9, drzewa, 325, innych towarów 113 wagonów.

Informacje przemysłowe i handlowe

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W KWIETNIU. Bandera szwedzka po raz pierwszy w kwietniu zajęła przodujące miejsce w ruchu portowym według tonażu okrętów, które to miejsce zajmowane było dotychczas przez banderę niemiecką. Jest to wynikiem wzmagającego się wciąż eksportu węgla górnośląskiego do Szwecji. Tydzień od 17—24 kwietnia był rekordowym dla wywozu węgla przez port gdański. Wywieziono 70.000 ton, przyczem dnia 23 kwietnia osiągnięto cyfrę 14.940 ton. Oczekiwane są w r. b. większe transporty rudy szwedzkiej, sprowadzanej przez huty polskie drogą na Gdańsk. Dzięki obniżce taryf na kolejach, jak również stawek przeładunkowych w porcie gdańskim, zdolność konkurencyjna tego portu podniosła się ogromnie i transport rudy z Gdańska do Katowic jest obecnie tańszy, niż nawet Odrą ze Szczecina. Przywóz rudy przez Gdańsk umożliwi wykorzystanie wagonów, dowożących do tego portu węgiel, które powracały dotychczas przeważnie próżne. Wpłynie to również na obniżkę frachtów morskich pomiędzy Gdańskiem a portami szwedzkimi, ponieważ okręty będą miały zapewniony ładunek w obie strony.

STATYSTYKA POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ ZA KWIECIEŃ wykazuje dalszy wzrost ilości przewiezionych osób, poczty i towarów. Mimo, że w miesiący tym nie podjęto komunikacji powietrznej na linji Kraków—Wiedeń, przewieziono więcej pasażerów, niż w poprzednim miesiącu. W kwietniu samoloty P. L. L. odbyły 212 podróży powietrznych, przelatując 64.651 klm, przewożąc 482 pasażerów, 38.2 klg poczty i 8.968 klg towarów. Przeciętna regularność wynosiła 92.5%.

ZAMKNIĘCIE MIĘDZYNAROWYCH TARGÓW W POZNANIU odbyło się onegdaj. W ciągu tygodnia targi zwiedziło około 100.000 osób. Taargi budziły ogólny podziw oraz uznanie dla sprawności aparatu administracyjnego.

BANKI NIEMIECKIE NA POMORZU uchwaliły obniżyć stopę dyskontową względnie stopę procentową z 24 na 20% miesięcznie. Ma to na celu ściągnięcie klienteli przemysłowej. Ciekawym jest wielce jak wyglądać będzie uchwała w praktyce.

NOWA JAPOŃSKA TARYFA CELNA. Za pośrednictwem min. przem. i handlu, poselstwo Rzeczypospolitej w Tokio donosi, że nowa japońska taryfa autonomiczna, obowiązująca od 29 marca b. r., Francja i Polska korzystają jednak ze starej taryfy do 28 sierpnia 1926 r.

POLITYKA NAFTOWA WŁOCH. Jak donosi prasa zagraniczna, powstało w Rzymie towarzystwo naftowe z kapitałem akcyjnym 100 miljonów lirów. Nowe to przedsiębiorstwo zamierza wydobywać ropę oraz zająć się handlem ropą i jej przetworami. Ponieważ we Włoszech niema prawie złóż naftowych, dlatego działalność tego towarzystwa będzie obejmować wyłącznie zagraniczne tereny. W najbliższej przyszłości ma ono zacząć eksploatację złóż naftowych w Albanji i rozpocząć nowe wiercenia w Rumunji. Głównie jednak nowa placówka przemysłowa chce zająć się terenami rosyjskiemi. Podobno zawarto już umowy z odnośnemi czynnikami w Rosji celem utworzenia przeciwwagi przeciwko naftowym syndykatom zachodnio-europejskim i amerykańskim. Włochy więc zamierzają stać się nowym czynnikiem w międzynarodowej polityce naftowej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.